KURJER WARSZAWSKI.

D. 15. Listopada. — Rok 1845. Sobota. № 304. Jutro, Śty Edmund. Śty Stanisław Kostka.

Wczoraj w południe J. C. W. Wielka Xiężna HELENA i JJ. CC. WW. Wielkie Xiężniczki Jej Córki, przybyły do Kaplicy zamkowej; Najprzewielebniejszy *Nikanor* Arcy-Biskup Warsz: i Nowogeorgiewski, przyjmował JJ. CC. WW. z Krzyżem i święconą wodą, a po Mszy ś. mianej przez JWX. *Czerniawskiego* Głó: Kapelana czynnej armji, JW. X. Arcy-Biskup odbył Nabożeństwo dziękczynne; poczem J. C. W. Wielka Xiężna odwiedziła JOO. Xięztwo Jchmość WARSZAWSKICH, i wraz z Wielkiemi Xiężniczkami znajdowała się u Xięztwa Jchmość na śniadaniu.

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów*, przypada doroczna uroczystość Śgo MARCINA Biskupa, która obchodzoną będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniem i Procesjami. Kościół XX. *Augustjanów*, jeden z najdawniejszych w *Warszawie*, wzniesionym iest pod wezwaniem Śgo MARCINA. Wystawił go w r. 1355 ZIEMOWIT Xiążę *Mazowiecki*, sprowadziwszy tych Zakonników z *Pragi Czeskiej*, dwoma laty wprzódy. Obraz Pocieszenia N. MARJI PANNY znajduiący się w wielkim Ołtarzu, iest darem Fundatora Kościoła. Roku 1752 w uroczystość Śgo MARCINA, Królowa Małżonka AUGUSTA IIIgo z Królewiczami XAWERYM i KAROLEM, znajdowała się na solennem Nabożeństwie u *Augustjanów*. Summę odśpiewał X. *Leski*, Biskup Chełmiński; a kazanie miał X. *Załuski*, Referendarz Koronny. — Jutro także przypada święto Patrona kraiu tutejszego STANISŁAWA *Kostki*. W Księgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego* można nabyć Książki *Żywot tego Świętego opisuiącej*. Kosztuie zł. 1 gr. 15.

Rada Administr: d. 27go z. m. mianowała Xiędza Jana *Trzcińskiego*, Administratora Probostwa w mieście *Bielsku* Gub: Płockiej, Proboszczem tamże.

Wczoraj wieczorem powozy bagażowe Dworu J. C. W. W. X. HELENY wyruszyły z Warszawy do Petersburga.

JW. z Hrabiów Razumowskich *Uwarow*, Małżonka Ministra Oświecenia, przybyła do *Warszawy*, w powrocie z zagranicy.

W. *Balan* Radca Legacyjny i Urzęd: Minister: Spr: zagr:, przybył z Berlina do Warszawy.

Jutro o godz: 1ej w południe odbędzie się posiedzenie Opiekunek zakładu Sierot i ubogich Dzieci Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Od bardzo dawnego czasu pierwsza połowa Listopada w Warszawie i w kraiu tutejszym, nie była tak pogodną jak teraźniejsza; iest to *babie lato*, choć późne ale naider przyiemne. W południe widać w ogrodach i na ulicach nietylko podeszłe wiekiem Panie, ale nawet i Panny używaiące miłego powietrza, a i Szanowni Dziadkowie i Pradziadkowie, uradowani aurą przypominaiącą im wiosenną młodość, zamiast rozgrzewania się przy kominku, ocieplaią się słońcem. Zaonegdaj w południe, w Saskim Ogrodzie, widzieliśmy 4ch milutkich, sędziwych, zacnych tutejszych Mieszkańców, z których każdy ma lat blisko 90 a nawet i więcej. Jeden z nich dawny Maior, 2gi Prawnik, 3ci Obywatel, a 4ty Artysta muzyczny. Daj im BOŻE ieszcze długo używać takiej przyiemności. Wczoraj około drugiej, spadł deszczyk iakby wiosenny. Ciepło od dni kilku trwa zupełne. Rolnicy cieszą się niezmiernie, że w tym roku zdołali na sucho zasiać oziminę.

Wczoraj z rana, parkan odgraniczaiący nowy zjazd do *Wisły* między wieżą dawnego Kościoła PP. *Bernardynek* a Zamkiem, od placu *Zygmuntowskiego*, w zupełności był iuż uprzątniętym. Odsłoniła się przez to zupełnie cała ta droga wspaniała. Nasypka ziemi iest iuż prawie na ukończeniu. Wczoraj zajmowano się bardzo czynnie niwellowaniem takowej.

Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski, od lat 30tu poprzednio nakładem *Pukszty*, a teraz Wdowy *Salzstein* wydawany, w tych dniach w Drukarni S. *Orgelbranda*, na papierze Bankowym welinowym, opuścił prassę. Oprócz zwykłych wiadomości gospodarskich, które w Kalendarzach corocznie bywaią zamieszczane, iest Skorowidz ulic i domów Miasta Warszawy, podług numerów i Cyrkułów ułożony, dla dogodności szczególnej osób czasowo w tem mieście bawiących. Sprzedaie się we wszystkich Księgarniach Warszawskich i w znaczniejszych Handlach. Cena exempl: zł. 2. Skład główny przy ulicy Przechodniej Nro 797, w Księgarni, blisko Banku.

Gdy w tych czasach wydarzyło się wiele pożarów w różnych częściach kraiu tutejszego, a przez to wynikły bardzo znaczne szkody; Komisja Rz: Spraw Wew: i Duch: poleciła ściśle śledzić przyczyny tych pożarów, zwłaszcza, że w kilku miejscach przekonano się, iż były zbrodnicze podpalania. Polecono oraz, wznowić wszelkie przepisy zachowania ostrożności; także i Władza Policyjna ponowiła w tej mierze potrzebne wezwanie. Wyśledzeni podpalacze, niezwłocznie będą sądzeni i najprzykładniej karani. Z ambon w Kościołach będą czytane przepisy Rządowe względem podpalaczów.

W r. 1844 było w Królestwie 23 Cukrowni: W Gub: *Warszawskiej* 7, w *Lubelskiej* 8, w *Radomskiej* 4, w *Płockiej* i *Augustowskiej* po dwie.

Przybywaiącym do Warszawy cudzoziemcom lub Obywatelom z prowincji, a nawet samym mieszkańcom Warszawy, szukaiącym czyiego mieszkania, zwłaszcza na odległych ulicach, przykro iest dopytywać się o ulicę, i często długo błądzić albo daleką drogą okrążać muszą, nim do zamierzonego trafią celu. Dla takich osób bardzo byłby dogodnym *Plan kieszonkowy Warszawy*, któryby wskazywał położenie i nazwiska wszystkich ulic porządkiem numerów, na iakim teraz zbywa. Jest wprawdzie obszerny na dużą skalę i dokładny Plan Warszawy, ale ten iest zbyt obszernego formatu i kosztuie kilkadziesiąt złotych; nie dla każdego więc iest przystępny. Prawdziwą uczyniłby powszechności dogodność, ktoby chciał zaiąć się przysposobieniem tego planu na mniejszą skalę, i daniem go wylitografować, np. na iednym arkuszu, chociażby i większego formatu, byle mógł być tak złożonym, aby go w kieszeni nosić było można.

Onegdaj w Redakcji Kurjera dla kaleki S. złożono 4ry sztuk bielizny od M. R.

W Nrze 43 *Tygodnika* R. l: Technol: między innemi znajduie się: Nowy nieprzyiaciel kartofli (Art. nad.).

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł. r.s. 14 k. 81 (zł. 98 g. 22); wartość kupo: k. 23²/₃.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości w czasie *Panny de Belil*, przywołana JPani *Halpert*.

Z Petersburga. — Między Ukazami Rządzącego Senatu, iest z dnia 1go Września r. b. następuiący: Z ogłoszeniem prawideł o przeznaczonym na fundusz dla szkół żydowskich poborze świecowym od żydów. (Pobór świecowy, iest podatek od świec zapalanych przez żydów w dni szabasu i święta następne: Paschy (Pejsach) 4 dni; nadania praw na górze *Sinai* (Szebuos) 2 dni; Nowego Roku (Rosz haszana 2 dni i święta namiotów (Sukes) 4 dni. Pobór ten opłacaią: 1) każda para małżeńska t. i. mąż z żoną, wyiąwszy małżeństwa młode mieszkaiące przy rodzicach; 2) wdowcy i wdowy, tudzież małżonkowie rozwiedzeni. Wolni są od poboru: a) żydzi rolnicy; b) żydzi w czynnej wojskowej służbie; c) kobiety posługaczki; d) żydzi ubodzy; e) Karaimi i żydzi krymscy mieszkaiący w Karasubarze. Żydzi Ryscy wolni są od poboru, póki będą utrzymywali założoną w Rydze żydowską szkołę; żydzi osiedleni w Syberji, i póki nie będzie osobnego o nich rozkazu. Podatek świecowy pobiera się od kupców podług gildji, do których są zapisani, a od żydów mieszczan podług trzech klass, na które dzielą się w miarę posiadanego maiątku. Po opłacie poboru każdy płacący może zapalać liczbę świec dowolną. Pobór wydzierżawia się na 4 lata razem z innemi króbkowemi poborami. Pierwszy termin licytacji się będzie od dnia zawarcia kontraktu do 1 Stycznia 1849 r. Przedmiotem licytacji co do tego podatku może być tylko większe lub mniejsze zniżenie procentów, wyznaczonych za normalną miarę kosztów samego pobierania. Taxa poboru od 1845 do 1849 r. iest następuiąca: od Kupców 1szej gildji 26 kop: sr:, 2giej gildji 20 kop:, 3ciej gildji 12 kop:, od mieszczan dostatnich 8 kop:, średniej kl. 4¹/₂ kop:, niższej kl. 2 kop:).

Na dniu 10 b. m. donoszą z *Gdańska*, że ceny zboża są ciągle wysokie. Powodem tego iest bliskie otwarcie portów *Angielskich* na przywóz *pszenicy* zagranicznej bez opłaty cła, do której to konieczności nakłania obawa niedostatku żywności. Na ostatnich targach płacono w *Gdańsku* za *pszenicę* podług gatunku, od 1,130 do 1,265 złp. za łaszt. Za 100 łasztów pszenicy nadzwyczaj pięknej ważącej 139 funt:, do W. *Rulikowskiego* należącej, zapłacono po 630 zł. prus: czyli blisko 1,300 złp.

Anglja. — Xiążę *Cambridge* (Kembrycz) 3go b. m. wrócił do *Londynu.* — Miasto *Edinburgh* ofiarowało Lordowi Janowi *Russel*, honorowe obywatelstwo. — Z *Szernes* donoszą, że Oficerom i ludności nieszczęśliwego parostatku *Błyskawica* dozwolono iuż wylądować, a z statku żółtą flagę zdjęto. Rekonwalescenci cierpią ieszcze na skutki żółtej febry.

Francja. — Xżna *Joinville* (Żuęwil) Synowa Króla, 4go b. m. szczęśliwie powiła Syna. — Królestwo *Belgiccy* w tych dniach wyiadą z *Paryża* z powrotem do *Bruxelli.* — Ministerstwo wojny ma otrzymać P. *Lascour* (Lakur), Margrabia *Laplace* (Laplas), lub P. *Saint Jon.* — Margrabia *Ferriere* (Ferjer) przybył z Chin z ratyfikacjami traktatu. — Reszta wychodzców *włoskich* zostawszy w *Toskanji* uwolnioną, przybyła do *Marsylji.* — Podług obliczenia w r. 1843, znajduie się w *Mexyku* do 12,000 Francuzów; P. *Alley de Ciprey* przed wyiazdem, polecił ich opiece hiszp: Posła. — Ministerstwo ma zamiar ustanowić Posła przy dworze Króla wysp Sandwiszkich *Kameameah III.* — Minister marynarki w okólniku wezwał Admirałów i Sztabs-Oficerów, aby nie przyjmowali udziału w entrepryzach na koleie żelazne. — W *Maskarze* 22go z. m. szczupła załoga pozostała po wyruszeniu Pułkownika a teraźniejszego Jenerała *Gery*, znajdowała się w stanie krytycznym; nikt nie śmiał miasta opuścić; w *Tiaret* wiele żołnierzy padło ofiarą zdrady; między Arabami trwa nadzwyczajne wzburzenie umysłów; *Abdelkader* wmówił im, że kule francuzkie nie mogą im szkodzić. Pokolenie iedno dotychczas uważane za sprzymierzone, wymordowało Wachmistrza, Brygadjera i 10ciu żołnierzy; zdradzieccy *Arabowie* zaprosiwszy tych nieszczęśliwych niby na pomoc przeciw nieprzyiacielowi, dali dla nich ucztę; ale w czasie biesiady, porwali im broń i wszystkich zastrzelili lub spalili na stosie; tylko ieden strzelec i murzyn uszli rzezi; Pana *Lakost* Oficera te-

go hufcu miano rozsiekać. Porucznik *de Fenin* odznaczył się pod *Tiaret*, opieraiąc się z 30tu ludźmi znacznie przemagaiącej sile. W *Maskarze* obawiano się attaku ze strony *Abdelkadera*. — Marszałek *Bugeaud* (Biużo) wyruszaiąc z *Miljany*, zabrał z sobą zapasy na 2 miesiące. — Jedna z gazet umieściła: »Mówią, że ciekawy list *Abdelkadera* przysłany do Paryża, przez Jenerała *Kawajniak*, rzucił postrach w duszę pewnej znakomitej osoby, i powiększył trudność położenia. Emir miał świadczyć, że od lat 10ciu trzymał w swoich rękach życie Xiążąt i wszystkich osób znakomitych walczących w Afryce, i że ma przy sobie 1,200 fanatyków poświęconych na męczeństwo, którzy pragną iak najmocniej odnowić scenę *Klebera* i oczyścić się w krwi Jenerałów Chrześcijańskich; że dotąd wstrzymywał zapał tych fanatycznych wyznawców *Mahometa*, ale odtąd postępować będzie stosownie do postępków Francji. Dodaią, że gdy ten list przybył do Paryża, już Rada Ministrów postanowiła wysłać do Afryki Xięcia *Mąpansje*, ale prośby Królowej wyiazd iego wstrzymały. Cała ta wiadomość zdaie się iednak bardzo nie pewną.

Hiszpanja. — Jenerał-Kapitan *Breton* wyruszył z *Barcelony* z korpusem, celem skłonienia mieszkańców do uiszczenia się z podatków i powinności rekruckiej.

Ze Lwowa. — *Zaraza na bydło* grasowała bardzo w Galicji, i dotąd przerzadza stajnie Panów i Kmiotków. I z tejto przyczyny Kmiotek sprzedaie swoią chudobę za iakąbądź cenę, aby się iej tylko pozbył. Targi na rogaciznę we Lwowie, są od nieiakiego czasu przepełnione, iedynie tylko z obawy zarazy; brakowi *siana* nie można tego przypisywać, albowiem w całym niemal kraiu iest go w tym roku podostatkiem.

Niemcy. — Cesarsko-Rossyjski Rzeczywisty Radca Stanu i Senator Xżę *Meszczerski*, przybył do *Berlina*.

Włochy. — Tajny Radca *Buteniew*, Poseł Rossyjski przy Dworze PAPIEZKIM, został wezwany do swoiego Monarchy, do *Palermo*. Prócz Kanclerza Hrabiego *Nesselrode*, spodziewany iest w *Rzymie* Minister Cesarskiego Dworu, Xiążę *Wołkoński*; drugi zabawi tu przez kilka miesięcy dla poratowania zdrowia. — Wielka Xiężna *Toskańska* 30go z. m. szczęśliwie powiła Córkę. — Król *Neapolitański* 24go z. m. odpłynął do *Palermo*, w towarzystwie Hrabiostwa *Aquila* i Hrabiego *Troppani*.

Rozmaitości. — *Donizetti* podobno zginął dla świata; sławny ten Kompozytor w skutek zbytniej natężonej pracy, choruie na osłabienie mózgu; cała iego pamięć znikła. — W przeciągu przeszłego Sierpnia na 14tu paryzkich teatrach, dano 25 nowych dzieł, przez 36 Autorów ułożonych, mianowicie: 1 opera, 1 monolog, 2 balety, 4 dramaty i 17 wodewilów. Prócz tego 14 dzieł wznowiono. — Berliński atlet Ludwik *Keller*, przedsięwziął z swoią trupą, składaiącą się z 25 osób płci męzkiej i żeńskiej, dawać w Paryżu plastyczne przedstawienia w kostiumach matki natury; iednakowoż Policja paryzka nie dała mu na to pozwolenia, napomknąwszy, że gdyby nie usłuchał iej, w 24 godziny wyprowadzą go razem z trupą z Paryża, a przez trzy dni zupełnie precz z Francji. — Włoska opera w *Petersburgu* otwartą została 11 z. m. *Lukrecją Bordżiją*. Artystki *Salvi*, i *Wietti* angażowane w miejscu Pani *Altoni*, zachwycały Publiczność. — Dwóch flegmatyków iechało na wozach przez bardzo wązką ulicę, i spotkali się z sobą. Jeden przed drugim nie chciał ustąpić z drogi. Nakoniec ieden z nich odłożył na bok cugle, wyiął z kieszeni gazetę i zaczął czytać. Drugi z największą flegmą powiedział mu: Kiedy Pan przeczytasz gazetę, proszę i mnie pozwolić iej do przeczytania. — Gaskończyk Urzędnik, maiący bardzo małą płacę, upraszał Ministra o podwyższenie płacy, dowodząc że umrze z głodu; Minister widząc że proszący ma twarz pełną, cerę świeżą, policzki rumiane i tuszę dość otyłą, rzecze: «WPan masz postać niedowodzącą głodu.» Na to proszący odpowie: «Jaśnie Wielmożny Panie, to twarz nie moia, winienem ią moiej dobrej gospodyni która mnie żywi na kredyt.— *Iryjczykowie*, którzy zazwyczaj Anglikom za cel szyderczych pocisków służą, są przy wszelkiej swoiej prostocie i nędzy, wzorem nieskazitelnego charakteru. Zmarły przed niedawnym czasem sławny angielski Artysta *Mathews*, wyiechał był iednego razu w towarzystwie służącego konno na spacer, i wysławszy służącego z drogi do pobliskiego dworku, czekał nań tymczasem u promu, gdzie iakiś obdarty iryjski żebrak o iałmużnę prosić go zaczął. Gdy Mathews na iego prośby nie zważał, rozwiódł się żebrak w szerokim lamencie, iż wraca do Irlandji, że nie ma ani odrobiny suchego chleba, i że przeto mały szelążek byłby dlań wielkim skarbem. Na to odpowiedział mu Mathews, iż i iemu równie źle powodzi się, że nie ma także ani szeląga przy duszy, i musi tu czekać, aż się kto nie zlituie i przewóz na promie za niego zapłacić zechce. «Zostawiłbym konia w zastaw», dodał Artysta, «lecz iestem chromym, i nie mógłbym zajść do domu.» Żebrak spojrzał nań zrazu wątpliwie, a potem rzekł: «Jegomość chromy, a ia mam dzięki BOGU dwie zdrowe nogi; zapłacę więc przewoz za Jegomości. Przecież mnie ieszcze lepiej na świecie.» To rzekłszy, dobył iakiejś brudnej szmaty z kieszeni, w której miał dwa szylingi zawinięte i dał połowę Artyście. «Lecz iakże ci oddam pieniądze?» spytał Mathews. «Mieszkam daleko za wodą, a ty idziesz do Irlandji.» «Nic to nie szkodzi, mój Jegomość», odrzekł żebrak; «daicie tylko te pieniądze pierwszemu lepsze-

mu z moich biednych ubogich rodaków, którego spotkacie, a to będzie znaczyło tyle, iakbyście mnie oddali.» «Zgoda», zakończył Mathews; a po zwyczajnem iryjskiem pozdrowieniu «Żyjcie długo, Jegomość», poszedł sobie żebrak w dalszą drogę. Mathews nie miał rzeczywiście ani grosza przy sobie, lecz na szczęście nadjechał służący i pożyczył mu swoię sakiewkę. Z tą pospieszył Mathews za uczciwym Iryjczykiem, i wetknął mu ią w rękę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Libbe Ferd: Kup: z Berdyczewa; X. Mętlewicz Józ: Kanon: z Dobrzykowa; Raverdin Emilja Guwer: z Szwajcarji; Soullier Ludw: Dyr: Sztucz: Jeźdz: z Petersburga; Willatte Jan Oby: z Paryża. (G. P.)

DONIESIENIA.

W Dobrach Szreńskich, Powiecie Mławskim Gubernji Płockiej, iest 8,000 centnarów tegorocznego pogodnie zebranego SIANA, na sprzedanie. O warunkach dowiedzieć się można u Dziedzica tych Dóbr w Mostowie w Obwodzie Mławskim.

Dnia 11 b. m. wieczorem, iadąc od rogatek Moskiewskich do Miłosny, zgubiono stary TŁUMOK, w którym znajdowało się: 10 łokci Płótna do malowania, kilka francuzkich i polskich Książek dla dzieci, Noty, Kołdra iedwabna, Pas haftowany włóczką i paciorkami, 2 pary Butów i Kalosze, Bielizna, etc. Uprasza się Znalazcy, aby raczył zwrócić do domu Nr 588 przy ulicy Długiej, na 2gie piątro od frontu, za przyzwoitą nagrodą.

BRYCZKA kryta, mało co używana, parokonna, spuszczana, kolei szerokiej, podróżna, iest do sprzedania za pomierną cenę, w Hotelu Saskim.

Pod Nr 721 przy ulicy Leszno, wprost Kościoła XX. Karmelitów, są do naięcia od 1go Grudnia r. b. trzy POKOJE z Kuchnią angielską i Meblami mahoniowemi, na 2m piątrze od frontu, Drwalnią, oraz Stajnią i Wozownią lub bez tychże. Wiadomość u Właścicielki.

W Ogrodzie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1697, znajduią się do sprzedania za umiarkowaną cenę, sto przeszło KASZTANÓW, zdatnych do zasadzenia. Życzący sobie nabycia takowych, zgłosić się zechce do Stoltza tamecznego Ogrodnika.

MIESZKANIE nader dogodne, składaiące się z 4 Pokoi, z Kuchnią angielską, Górą, Piwnicą i Drwalnią, na 1m piątrze, w domu Nr 2359 i 60 przy ulicy Dzielnej, teraz wybrukowanej, z powodu okoliczności familijnych, iest do odstąpienia każdego czasu lub od Nowego Roku. Bliższa wiadomość na miejscu u Lokatora.



KOCZYK lekki z fordekiem, na parę lub iednego konia, w dobrym stanie, iest do zbycia pod Nr 749 przy ulicy Elektoralnej. Wiadomość u Pana Stefani Siodlarza, do przedaży upoważnionego.

Skład Korzeni i Win M. *Kirkow*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odebrał ze świeżych Bakalji: FIGI SUŁTAŃSKIE, ŚLIWKI GRECKIE, ŚLIWKI FRANCUZKIE, RODZENKI MALAGA, oraz JABŁKA TYROLSKIE.

Z powodu niespodziewanego wyiazdu z Warszawy, iest do wynaięcia każdego czasu KUŹNIA murowana, z dogodnym pomieszkaniem składającym się z 2ch Stajni, Kuchni, Piwnicy, Wozowni i Komórki, pod Nr 2412 i 13 przy ulicy Nowolipie.



BRYCZKA Ruska, z fordekiem, na resorach, i z fartuchami, mało używana, iest do sprzedania przy ulicy Niecałej pod Nr 614 lit: G. Wiadomość u Lakiernika.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 9.

TEATR WIELKI. Dziś, 12ty raz *Łucja z Lamermoru.* — Jutro, 10ty raz *Odludki* i *Poeta*. 47my raz *Sylfida*.

TEATR ROZMAITO:. Jutro, 43ci raz *Wuj* i *Siostrzeniec*. 1szy raz *Człowiek bez czucia*.

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
NA KUFELKI
z FABRYKI
J. G. SCHAEFER et Comp.,

Rozpocznie się Jutro w nowo urządzonym Lokalu, w domu Braci Heurich Nº 737 i 8, obok gmachu Komisji Skarbu, z dwoma wchodami: od ulicy Leszno i Rymarskiej; w którym, dla zabawy Szano: Gości, ustawiony iest regularny BILARD. Przytem rozmaitych PRZEKĄSEK smacznie urządzonych, w każdym czasie dostać można.

Sprzedaż PIWA BAWARSKIEGO na kufelki lub butelki, z Fabryki J. G. *Schaefer* et *Comp:*, rozpocznie się dziś w Lokalu od dawna znanym pod nazwą *Stara Lipka*, przy ulicy Przeiazd Nro 652, obok Lokalu Piwa Bawarskiego Wgo *Szymanowskiego*.

FABRYKA KARMELKÓW,
CUKRÓW i CZEKOLADY PAROWEJ,
E. GŁĘBOCKIEGO i KOMP:
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 389,
naprzeciw Saskiego Placu.

Podpisani, pragnąc udogodnić Prześ: i łaskawej Publiczności wstęp do naszej Cukierni, niedawno założonej, donosiemy, iż takową teraz powiększyliśmy w lokalu, na czem pierw zbywało; oraz, że w tym Zakładzie dostać można KARMELKÓW w różnych gatunkach, funt po zł. 2 i 3; wszelkich CUKRÓW funt po zł. 3, 4 i 6; CZEKOLADY Waniljowej funt po zł. 3; Czekolady z Mchu Islandzkiego, która dla słabych na piersi bardzo się zaleca, funt po zł. 3; zaś Czekolady korzennej i zdrowia, funt po zł. 2.—Polecamy się przytem Prześ: Publiczności z doborem świeżych CIAST, które codziennie w własnej wypiekamy piekarni; oraz z różnemi Napoiami, iako to: Czekoladą, filiżanka po gr. 15; Ponczem, szklanka duża po gr 15; Herbatą z arakiem, po gr. 10; Kawą, filiżanka po gr. 8; Orszadą, Lemonjadą i Szodo, po gr. 15.— Wszelkie Obstalunki też Fabryka przyjmuie i wykonywa takie, iakie tylko pomysł Cukierniczy wyszukać może, po cenach miernych. Zaszczycaiąca Zakład nasz Sz: Publiczność, znajdzie wszystko podług życzenia, albowiem dokładamy wszelkich usiłowań, aby we wszystkiem była zadowoloną, upraszaiąc Ją pokornie o najłaskawsze względy.

E. *Głębocki* i *Komp:*.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Zaiąc, Kwiczoły, Indyk, Kapłon, Kaczki, Polędwica, Comber barani, Pieczeń barania i huzarska, Potrawy różne, Zrazy, Kotlety z groszkiem, Flaki z pieca i zwyczajne.— Obiad: Zupa biała, Rosół, Sztuka mięsa, Kapusta faszerowana, Polędwica, Tort.